Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 groszy.

ZAGON

ORGAN NIEZALEŻNEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ

Pod redakcją naczelną posła SYLWESTRA WOJEWÓDZKIEGO.

Wychodzi na każdą niedzielę. Kosztuje w Polsce rocznie 5 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr. W Ameryce rocznie dwa dolary. We Francji rocznie 40 franków.

Wszystkie listy do Redakcji adresować: WARSZAWA, STARE MIASTO 38—4 Telefon Nr. 304-01. Wszelkie pieniądze za gazety wpłacać na pocztach na konto czekowe P.K.O. Nr. 8808.

Ceny ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy jednolamowy za tekstem 30 gr., w tekście 60 groszy. Drobne po 5 gr. za wyraz. Strona ogłoszeniowa liczy 4 łamy.

Nr. 3 Warszawa, niedziela 30 stycznia 1927 r. Rok I.

KOMUNIKAT

Klubu Poselskiego Niezależnej Partji Chłopskiej z dn. 21.I 1927 r.

Przed 5-ma dniami aresztowano członka naszego Klubu, posła Feliksa Hołowacza. Wyjaśnienia, których udzielił p. Meysztowicz Marszałkowi Sejmu na zapytanie o powód aresztowania, same wymagałyby wyjaśnień. Mówią one w sposób ogólnikowy i niejasny o „fakcie zbrodniczej działalności według dyrektyw obcych czynników za pieniądze z zagranicy", nikt nie wie jednak, jaki to „gorący uczynek zbrodni pospolitej" dokonywał się w mieszkaniu (na wsi) posła Hołowacza w chwili dokonywania rewizji, która nie dałą żadnych wyników. Dla nas pomimo mętnych wyjaśnień p. Ministra sprawa jest jasna. Poseł Hołowacz został aresztowany za całokształt jego działalności politycznej, do czego narazie z tych czy innych względów rządowi przyznać się jest niewygodnie. Jeżeli dowodów niema narazie, to jednak niepodobna powiedzieć zgóry, że dowody te nie mogą „znaleźć się" w toku sprawy. Jest to tem bardziej możliwe, że, jak stwierdzaliśmy, mieszkanie posła Hołowacza w Warszawie obsadzone jest od pięciu dni przez agentów policji tajnej, która gospodarzy w niem bez przeszkód. Nikt nie stwierdził, co znajdowało się tam dnia 16 b. m., nikt nie wie, co się tam dzisiaj znajduje i co się może znaleźć jutro.

Znając dobrze obywatela Hołowacza z wspólnej pracy w Klubie, wiedząc jak był znienawidzony przez wrogów politycznych, rozumiemy doskonale podłoże, na którem wyrosły obecne oskażenia. Raz już w r. 1925 Sąd Okręgowy w Nowogródku zażądał wydania go, opierając się na zeznaniach niejakiego Juncewicza. Oskarżenia te jednak rozsypały się, jak domek z kart pod wpływem skruchy Juncewicza, który przyznał się do prowokacji i do składania zeznań pod przymusem (biciem) i pod dyktando.

Kategorycznie stwierdzamy, że obecny atak na posła Hołowacza, niema również żadnych podstaw rzeczowych. Atak ten skierowany jest nietylko przeciw jednemu posłowi, lecz przeciw naszej partji i niezależnemu ruchowi ludowemu wogóle. Atak ten jest dalszym ciągiem metody, stale stosowanej względem naszej partji. Ani sprawa Trojanowskiego, ani sprawa Juncewicza, ani afera prowokacyjna w Święcianach (Sawickiego), nie skłoniły odpowiednich czynników do zaniechania tej metody. W ostatnich czasach byliśmy znów objektem wysiłków innych już prowokatorów, że wymienimy tylko Kazimierza Góreckiego, z Warszawy, oraz Wyszyńskiego i Pileckiego na prowincji.

Stwierdzając, że aresztowanie naszego towarzysza ma podłoże czysto polityczne, nie zaś policyjno - sądowe, protestujemy gorąco przeciw naruszeniu już nietylko zasady nietykalności poselskiej, lecz nawet zwykłych praw obywatelskich posła Hołowacza.

Prezydjum Klubu Niezależnej Partji Chłopskiej
Dr. A. Fiderkiewicz

Jest rzeczą ciekawą, że komunikat ten został wydrukowany przez jedno tylko pismo, a dwa inne zaważyły się podać jedynie wyjątki. Wszystkie inne gazety (a między innymi i „Robotnik" „socjalistyczny", oraz „Kurjer Poranny" wyzwoleńców) zamieszczają od tygodnia dzień w dzień komunikaty i opisy podane przez policję polityczną, lecz nie zdobyły się na to, żeby podać głos strony przeciwnej: To się nazywa demokracją i liberalizmem!

Białorusini o aresztowaniach.

Poniżej podajemy artykuł drukowany w Nr. o „Naszej Sprawy" wychodzącej w Wilnie.

Obecne wystąpienia przeciwko białoruskiemu ruchowi chłopsko-robotniczemu, były oddawna przygotowane przez prasę faszystowską. Dzięki jej kłamliwym opowieściom o działalności „Hromady" i stworzonych przez nią Kół, wśród obszarnictwa polskiego na wsiach Białorusi i Zachodniej powstała panika. Dwory zbroiły się nagwałt w oczekiwaniu napadu ze strony „hromadzian", czem straszyło „Słowo" i inne polskie pisma.

Rzecz całkiem naturalna, iż z chwilą wejścia do rządu marsz. Piłsudskiego przedstawiciela obszarnictwa ministra Mejsztowicza — w nim położone zostały wszystkie nadzieje spłoszonych obszarników. Jak podawał niedawno „Robotnik" postawił on marsz. Piłsudskiemu żądania w dziedzinie wewnętrznej polityki Polski, od wypełnienia których uzależnił dalsze swe pozostanie w gabinecie. Łatwo się domyśleć, że chodziło tu o likwidację „Hromady", w działalności, której nie było nic występnego z punktu widzenia polskich praw i konstytucji. Ale z tej właśnie przyczyny sprawa wydawała się niezmiernie trudna, nie można było rozwiązać „Hromady" bez złamania wolności konstytucyjnych, przysługujących wszystkim obywatelom polskim. Po kilkugodzinnej naradzie marsz. Piłsudskiego z min. Mejsztowiczem, o której donosiły gazety, panu Mejsztowiczowi udało się dopiąć swego. Rząd zgodził się poczynić, wymagane przez min. Mejsztowicza, kroki przeciwko „Hromadzie", na które — jak to z tryumfem głosi „Słowo", — mógł sobie pozwolić jedynie rząd niezależny od parlamentu, „taki rząd jakim jest rząd marsz. Piłsudskiego".

Działalność „Hromady" prowadzona zupełnie **otwarcie i w oczach wszystkich**, powtarzamy, nie dawała żadnych konstytucyjnych podstaw do jej likwidacji. Z tego powodu, jak widzimy z wydanego obwieszczenia rządowego, została ona przyczepiona do rozpoczętego przez rząd pochodu przeciwko komunistom.

Dokonano masowych aresztów wśród w podejrzanych o komunizm działaczy polskich w Warszawie, Poznaniu, Toruniu. Do wieści o spisku komunistycznym, celem obalenia porządku państwowego dołączono nietylko „Hromadę" lecz i **białoruskie instytucje oświatowo-kulturalne** i gospodarcze (Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, Białoruski Bank Kooperacyjny w Wilnie, oraz oddziały jego w Głębokiem i w Pińsku) a za „przywódców spisku" ogłoszeni zostali nie oficjalni przedstawiciele komunizmu polskiego, lecz trzej białoruscy posłowie z „Hromady": Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski i Wołoszyn, których aresztowano łamiąc nietykalność poselską. I chociaż minister Mejsztowicz, tłumaczył się przed marszałkiem sejmu Ratajem, że areszt został zastosowany w chwili wykonywania „zbrodni" przez posłów, jednak jak widać, ze wszystkich wiadomości w gazetach, Taraszkiewicz i Wołoszyn aresztowani zostali w swych łóżkach podczas snu (kiedy nie mogli wykonywać żadnej zbrodni), zaś Rak-Michajłowski w pociągu, którym zamierzał jechać.

Bardziej jeszcze dziwne są areszty działaczy oświatowych, takich jak sekretarz Rady Głównej Towarzystwa Szkoły Białoruskiej w Wilnie — Józef Szparkiewicz, jak dyrektor Wileńskiego Gimnazjum Białoruskiego — Ostrowski, jak główny buchalter Białoruskiego Banku Kooperatywnego — ksiądz Kowsz (członek konstystorza), jak kierownicy oddziałów tegoż banku w Głębokiem (Sokołowski) oraz Pińsku (Wasilewski). Tu już nie zważając na obłudne wywody „Słowa", że represje nie są skierowane przeciwko białorusinom jako narodowości — trzeba uważać je za powtórzenie przez pana Mejsztowicza, jego kroku z czasów istnienia tak zwanej „Litwy Środkowej", gdy bez żadnego sądu i śledztwa wydalił on do Litwy 33 białoruskich i litewskich działaczy oświatowych. Uderzenie obecne skierowane jest znów przeciwko podobnym oświatowym i gospodarczym **organizacjom białoruskim**.

Wstrzymujemy się od omówienia kroku rządu, podajemy tylko fakty, które rozlegną się donośnym echem w całym cywilizowanym świecie. Wzywamy masy białoruskie do zachowania zupełnego spokoju i prowadzenia o ile możności dalej swej spokojnej „twórczej pracy nad budowaniem podstaw lepszej przyszłości".

Charakter aresztowań.

Ppsowski „Robotnik" pisze 18 b. m.:

Komunikaty.

„Wciąż napływają wszelakie — urzędowe i półurzędowe — komunikaty, o przyczynach i przebiegu aresztowań.

Pomiędzy treścią owych informacji „ze strony miarodajnej" zauważyć łatwo rażące sprzeczności. Jedne mówią:

o stosunkach z Rządem obcego mocarstwa (sowieckim),
o szpiegostwie wojskowem,
o pobieraniu stałego subsydjum od obcego mocarstwa,
o planach terroru indywidualnego,

Inne znowuż stwierdzają:

przynależność do partji komunistycznej,
pobieranie zapomóg pieniężnych od „Kominternu" (co ma inny charakter prawny).

Jedne zastrzegają się przeciwko temu, jakoby aresztowania wymierzone specjalnie w Białorusinów, inne podnoszą istnienie spisku, dążącego do oderwania od Rzeczypospolitej ziem o ludności białoruskiej. Zwłaszcza władze wileńskie jak wynika z informacyj „Słowa" i „Kurjera Wileńskiego", nadały całej aferze tło wyraźnie białoruskie.

„Głos Prawdy" i „Słowo" są zgodne w stwierdzeniu, że masowe aresztowania nastąpiły z innicjatywy p. min. Meysztowicza. Nie wdajemy się narazie w ocenę położenia (czynimy to na innem miejscu) ale zaznaczyć wypada, że posunięcia polityczne o tak dużej doniosłości nie mogą być dokonywane na odpowiedzialność jednego tylko ministra. W każdym bądź razie musiało brać w nich udział Min. Spr. Wewnętrznych, w szczególności jego Departament Polityczny. I odpowiedzialność ponosi, naturalnie, cały Rząd.

Dlaczego mówimy o odpowiedzialności?

Masowe aresztowania tego rodzaju, jak te, które nastąpiły i trwają jeszcze, nie są normalnym biegiem sprawiedliwości. Oznaczają one, że zdaniem Rządu, istnieje w Polsce bądź poważny ferment, bądź bardzo poważny spisek, groźny dla samego Państwa. Komentarze prasy urzędowej, olbrzymie tytuły rewelacji, długie depesze PAT-a — wszystko to razem stwarza wrażenie groźnego stanu wewnętrznego Państwa.

Aresztowanie trzech posłów — pomimo art. 21 Konstytucji — oznacza, że groźba wygląda nieladajako.

Aresztowanie setek osób oznacza, że chodzi o masowy ruch, nie o szczupły jednostkowy spisek".

Nic dziwnego, że P. P. S. martwi się odpowiedzialnością. Sama bowiem bierze w niej udział w osobie p. Moraczewskiego, kolegi rządowego p. Meysztowicza i członka P. P. S. zarazem.

Żydowski „Dziennik Warszawski" pisze:

W związku z obradami i uchwałami, powziętemi przez komisję rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych, jakoteż na tle wywiadów, udzielonych ostatnio przez redaktora Hołówkę, rozpoczęła się na nowo w prasie żywa dyskusja na temat uregulowania spraw mniejszości narodowych.

Jest rzeczą wielce znamienną i wygląda to może na jakiś omen, że właśnie w chwili, gdy na temat tego zagadnienia uregulowania spraw mniejszości narodowych taka toczy się dyskusja, wpada jak bomba wiadomość o masowych aresztowaniach, o wykryciu szeroko rozgałęzionej sieci konspiracyjnej na Białorusi i aresztowaniach posłów białoruskich.

Aresztowania te poruszyły głęboko opinję publiczną, która zaczyna się żywo niepokoić. Dalecy jesteśmy od tego byśmy chcieli bronić roboty ewentualnych wywrotowców. Uważamy jednak, że aresztowaniami spraw tych się nie załatwi. Choćby zapełniono wszystkie więzienia w państwie, odżyje ten ruch jak hydra stugłowa.

Usunąć trzeba atmosferę, wśród której ten ruch się szerzy i znajduje podatny grunt dla swej pracy. Nie jest przypadkiem, że ruch ten najbardziej się szerzy na kresach. Rozwija się on tam na tle niezaspokojonych żądań narodowych, na tle rozgoryczenia, wywłanego przez wadliwą administrację, na tle dławienia uczuć narodowych, gnębienia szkolnictwa narodowego i t. d.".

Korespondent dziennika miał również wywiad z wiceprezesem rady nadzorczej białoruskiego banku kooperatywnego w Wilnie, Antonim Trepką, w banku tym miały być rzekomo umieszczone olbrzymie fundusze „Hromady") jakoteż z prezesem białoruskiego komitetu narodowego, p. Janem Sawickim.

Ci kierownicy ruchu białoruskiego oświadczyli m. in., że uważają te aresztowania za zamach na organizowanie się społeczeństwa białoruskiego. Stały się rzeczy niebywałe; aresztowano wszystkich prokurentów banku, przez co faktycznie bank został zamknięty.

Wiceprezes rady nadzorczej, który co miesiąc, przeprowadzał rewizję stwierdza, że bezwzględnie nie może być mowy o jakiejkolwiek akcji politycznej, przyczem zaznaczył, że „Hromada" powstała w rok po założeniu banku kooperatywnego.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady nadzorczej banku wydany został komunikat, w którym m. in. zaznaczono ciekawy szczegół, **że suma obrotu na rachunku bieżącym hhromady za cały czas istnienia jej wynosi około 9 tysięcy złotych, saldo zaś na dzień dzisiejszy wynosi tylko 36 złotych**".

A komunikaty rządowe rozpisywały się o olbrzymich sumach znajdujących się koncie „Hromady".

Podkreślić trzeba i napiętnować nikczemne stanowisko „demokratycznych" posłów „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego", które w sprawie aresztowań posłów stanęły całkowicie na gruncie oskarżeń policyjnych.

Jak rzeczywiście stoi prawna strona aresztowań posłów, pisze o tem „Dziennik Warszawski" w Nr. 15:

Nie od rzeczy będzie przytoczyć zdanie tego, który art. 21 (o nietykalności poselskiej) konstytucji formułował. Był nim **ksiądz Kazimierz Lutosławski**, referent konstytucji w sejmie ustawodawczym.

Kiedy w komisji konstytucyjnej w roku 1920 pytano ks. Lutosławskiego, jak rozumie zamieszczone przez siebie pojęcie „zbrodni pospolitej" i „gorącego uczynku" — odpowie-

---

INDUSTRALIZACJA Z. S. R. R.

Pod takim tytułem zbliżony do rządu dziennik „Epoka" zamieszcza w dn. 8 b. r. artykuł, z którego przytaczamy wyjątki:

„Z ciekawszych i większych inwestycji jest przewidziana między innemi: 1) Budowa metalurgicznych zakładów w Krzywym Rogu kosztem 80 miljonów rb. Zakłady w ruchu będą zatrudniać 13.500 robotników. Ukończenie budowy ma być dokonane w r. 1931-32, poczem projektowana jest wytwórczość około 650.000 ton żelaznego surowca i 450.000 wyrobów walcowniczych. Prace projekcyjne wykonywa państwowy instytut dla projektowania nowych fabryk metalurgicznych. 2) Budowa metalurgicznych zakładów w Górze Magnesowej w południowym Uralu kosztem 61,5 miljonów rb. Liczba robotników wynosić będzie około 10.000, a roczna wytwórczość około 650.000 ton surowca żelaznego i 350.000 ton wyrobów walcowniczych. Zakłady mają być zaopatrywane w antracyt z Kuznieckiego Zagłębia w Syberji. Ukończenie budowy przewidziane jest w r. 1930-31. 3) Budowa zakładów Kuznieckich ma się rozpocząć w r. 1927 i ukończyć w roku 1931-32. Produkcja ma wynosić 350.000 ton surowca i 250.000 ton wyrobów walcowniczych. 4) Już rozpoczęta budowa fabryki traktorów w Stalingradzie, obliczona na 10.000 traktorów rocznie o przeciętnej sile 25 HP. i łącznej rocznej wartości produkcji około 20 milj. rb. z 3.300 robotnikami. Ukończenie budowy ma nastąpić w r. 1930-31 kosztem 16 milj. rb.

Pozatem przewidziana jest, a częściowo nawet już rozpoczęta budowa wielkich fabryk maszyn rolniczych, między innemi fabryka żniwiarek w Rostowie nad Donem, która ma być wzniesiona kosztem 15 miljonów rb. Uległa też prawie całkowitej przebudowie fabryka lokomotyw w Ługańsku i fabryka wagonów w Dnieprowsku, przyczem przebudowa ta ma być już ukończona w roku 1927 i fabryka wagonów w pełni uruchomiona ma produkować 5.000 wagonów rocznie.

Wiadomości te czerpiemy z „Berliner Boersenzeitung", która z kolei wzięła je z publikacji sowieckiego przedstawicielstwa w Berlinie i danych tych bynajmniej nie kwestjonuje, a opiera na nich dalszy plan niemiecko-rosyjskiej współpracy gospodarczej. Podwaliną tej współpracy jest uchwalony już w r. 1924 niemiecki kredyt dla Rosji, gwarantowany przez rząd i poszczególne kraje Rzeszy oraz jej banki. Kredyt ten wyczerpuje się już w marcu r. 1927, ale wobec pomyślnego rozwoju niemiecko-rosyjskich stosunków handlowych, będzie prawdopodobnie wznowiony, a nawet powiększony, choć zależeć

dział: — „jeżeli poseł strzeli do kogoś na ulicy i policjant przytrzyma go w tym momencie — może go aresztować. Tak samo uczynić może, jeżeli schwyta posła w momencie wyciągania komuś portfelu z kieszeni".

Wówczas też art. 21 w tym brzemieniu uchwalono.

Ksiądz Lutosławski był zabitym endekiem i wrogiem demokracji. Jakże jednak sformułowanie jego odbiega od dzisiejszych lokajczyków z ugody.

W szał radości wpadło monarchistyczne „Słowo" wychodzące w Wilnie. Pisze ono:

„Przez dwa dni mogliśmy skontrolować i uzupełnić własne wrażenie. Redakcja nasza przez dzień wczorajszy odwiedzana przez szereg dotychczas nieznanych nam osób z prowincji i każdy z naszych szanownych gości przynosił swą uciechę, swą radość, swój tryumf, swe zadowolenie. Dla plastyczności obrazku dodajemy, że każdy opowiadał, jak i gdzie spotkał, poznał czy też widział p. Meysztowicza i zastanawiał się coby było, gdyby p. Meysztowicz wszedł swego czasu do parlamentu.

Stwierdzaliśmy tak u przygodnych gości, jak i gdzieindziej, iż wszyscy przyznają, że na taką likwidację „Hromady" mógł sobie pozwolić jedynie rząd **marszałka Piłsudskiego, jedynie marsz. Piłsudski.** (Podkreśl. red „Słowa"). Wszędzie się zastanawiano, coby mógł w takim wypadku zrobić rząd parlamentarny z p. Wł. Grabskim, p. Witosem lub choćby samym p. Dmowskim na czele. Jako odpowiedź słyszeliśmy, że rząd taki nie mógłby pójść na likwidację **w takim zakresie,** na aresztowanie posłów, na równoczesne działania we wszystkich województwach. Teroryzowani przez partje wojewodowie, ministrowie, urzędnicy nie poszliby na to. Dziś Sejm się ograniczył do prostego listu marsz. Rataja. Przy rządzie parlamentarnym wyglądałoby to inaczej. Nie mówimy już o tem, że osoba marsz. Piłsudskiego **zakrywa** akcję likwidacji „Hromady" przed popsujnictwem całej lewicy polskiej.

Właściwe zalety rządów autorytetu ukazują się w całej pełni. Nawet „Robotnik" nie ośmiela się występować przeciw likwidacji, chociaż kwestjonuje komunistyczny charakter „Hromady". Dziś skoro akcję przeciw „Hromadzie" osłania swym autorytetem marsz. Piłsudski nic nas takie zakwestjonowania nie obchodzą, lecz przy rządach parlamentarnych, przedmajowych z podobnych zakwestjonowań powstawało paraliżowanie słusznych poczynań władzy.

A dalej „Słowo" Mejsztowicza pisze:

„Robotnik" i pisma żydowskie piszą: „pos. Taraszkiewicz był kiedyś głową polonofilskiej orjentacji a potem zawiódł się na kierunku polskiej polityki narodowościowej, przeszedł do obozu antypolskiego" Tej samej teorji o „zawiedzeniu się" posła Taraszkiewicza przytrzymują się niewątpliwie i demokraci wileńscy.

Tkwi tu wielkie nieporozumienie, które stale usiłuję rozbić, lecz przeszkadza mi to zatwardzenie myśli, które ujawnia się zawsze, gdy chodzi o to aby komuś wybić z głowy przekonania, do których ten ktoś specjalnie żywi sentyment. Tak jest! pos. Taraszkiewicz **to ideowy, czysty** człowiek, wychowany wśród kultury polskiej, polak z obyczajów „człowiek polskiego prawosławia", jak go nazwałem kiedyś, **„szanuję go** i uważam, że jako zbrodniarz przeciw ludzkości, jako bolszewik i szpieg **wart jest szubienicy".**

My od siebie dodamy tylko jedną uwagę:

Czy szpieg, to jeszcze zobaczymy, panie Cat-Mackiewicz. Na sądzie i poseł Taraszkiewicz będzie miał głos, a wówczas usłyszymy, za co to ten „czysty, ideowy i godny szacunku" (jak sami to panowie przyznać musicie i przyznajecie) został dziś osadzony w więzieniu.

---

to będzie od realizacji rosyjskiego urodzaju w roku 1926 i stanu zasiewnego w r. 1927.

W planie powyższym nie uwzględniona jest budowa i rozbudowa fabryk broni oraz budownictwo kolejowe i miejskie. Olbrzymie jednak powiększenie produkcji żelaza i stali oraz rozbudowa fabryk parowozów i wagonów pozwala przypuszczać, że i budowa kolei projektuje się w Rosji na wielką skalę, ponieważ koleje i inwestycje miejskie są zawsze głównymi konsumentami żelaza i stali.

W realizacji planów powyższych największej pomocy udzielają Rosji Niemcy, którzy nietylko wywieźli do Rosji najwięcej towarów instalacyjnych (w r. 1925 za 209 milj.), ale wysyłają tam również całe zastępy majstrów, techników i inżynierów, mających za zadanie obznajmienie Rosjan z nowemi sprowadzanemi z Niemiec maszynami. Na drugiem miejscu pod tym względem stoją Stany Zjednoczone A. P., które w r. 1925 dały Rosji też ogromne ilości artykułów dla instalacji (zakładania) nowych fabryk.

Taki instalacyjny charakter eksportu daje Niemcom **duże, lecz doraźne tylko korzyści.** Już sami przemysłowcy niemieccy zaczynają mieć wątpliwości, czy ta szybka przy pomocy Niemców, Amerykanów i Anglików dokonana industrjalizacja Rosji **nie wyemancypuje (wyzwoli) jej bardzo prędko od krajów uprzemysłowionych pod względem importu wszelkich wyrobów przemysłowych.** Precedens takiej emancypacji widzimy w Ameryce i w Japonji, które z krajów importujących wyroby przemysłowe dzięki swej szybkiej industrjalizacji przeobraziły się już w kraj eksportujący artykuły przemysłowe i są już dzisiaj na rynkach światowych, zwłaszcza zaś w Azji, bardzo zabezpieczonymi konkurentami Anglji, Niemiec i innych przemysłowych krajów zachodniej Europy. W Rosji to tem prędzej stać się może, że posiadając podobnie, jak Ameryka, wszelkie dane dla samowystarczalności gospodarczej, jest ona dłużnikiem a nie wierzycielem Europy. Nie jest więc Rosja zainteresowana w tem, aby Europa bardzo gospodarczo prosperowała i spłacała jej długi. Przeciwnie, swoje długi świeżo zaciągnięte — carskich, jak wiadomo, Rosja sowiecka nie uznaje — będzie ona spłacała zbożem, naftą, drzewem, rudą żelazną i innymi surowcami wtedy, gdy już nie będzie potrzebowała maszyn i urządzeń technicznych i gdy na skutek podniesienia się produkcji rolniczej i dostatecznego zaopatrywania się w wyroby przemysłowe z własnych fabryk, bilans rosyjski okaże się wybitnie aktywnym. Stać się to może tem prędzej, że geograficzne położenie Rosji i gra jej na polityczną izolację Anglji i wogóle Europy wśród azjatyckich narodów daje Rosji wielkie atuty jako aprowidentce przeszło 900 miljonów liczącej ludności Azji".

---o---

Czy „Hromada" ma być uważana za nielegalną.

Sekretarjat „Hromady" wysłał do prokuratora przy sądzie okręgowym w Wilnie zapytanie, czy praca centralnego sekretarjatu „Hromady" wobec ostatnich aresztów jest zakazana i czy uważać należy, że sekretarjat centralny jest zlikwidowany. W odpowiedzi prokurator nadesłał do sekretarjatu pismo, że kwestja ta nie została dotychczas rozstrzygnięta wobec toczącego się śledztwa.

Z za kulis morderstw bojówek PPS. prawicy.

„Robociarz" podaje w Nr. 22 z dn. 19 grudnia 1926 r. następujący artykuł, przedrukowany przez niektóre pisma warszawskie:

„Znanym jest powszechnie faktem, że tak zwana oficjalnie „milicja porządkowa P. P. S.", tworzy dobrze zorganizowaną, uzbrojoną bandę, która jest na usługach partji PPS. Dawniej i PPS, i rząd przeczyli istnieniu bojówki — dziś istnienie jej stało się jawnem, nie ulega dla nikogo wątpliwości. Organizacja ta grasuje w różnych miejscowościach kraju, ale specjalnie teroryzuje Warszawę robotniczą, w szczególności dzielnicę Wolę, Powązki, Ochotę i Czerniakowską.

Każde niemal dziecko robotnicze na Woli czy na Powązkach zna bojówkarzy, ich nazwiska i adresy, kochanki, spelunki, gdzie piją, ich sprawki i ofiary.

Bojówka jest uzbrojona w mauzery, belgijskie browningi, „hiszpany" sztylety i noże.

Trudno jest określić liczbę bojówki, jednakże sądząc chociażby z krwawego 1-go maja r. b. bojówka PPS. jest liczna i łatwo wystawi 100 ludzi, bogato uzbrojonych i lubiących krew przelewać.

Każdy robotnik w Warszawie wie, że bojówkarze zdobywają środki pieniężne z wyzysku najbiedniejszych i najciemniejszych mas. Ciągną oni zyski z haraczu, nakładanego na zakazane policyjnie gry hazardowne na Kercelaku, z rozjemstwa między złodziejami i paserami i z tak zwanych sądów między robotnikami w sprawach towarzyskich lub rodzinnych, nakładając „kary", które egzekwują pod groźbą rewolweru. Według relacji ze sfer robotniczych, znane zabójstwo prezesa związku tragarzy, członka PPS., Lubelskiego, uczczonego wspaniałym partyjnym pogrzebem, miało miejsce na tle zatargu o usunięcie z udziału w sądach Makowieckiego. Lubelski był głównym dostawcą tych „spraw sądowych".

Innem źródłem dochodu jest „podatek na bezrobotnych" zbierany regularnie co miesiąc na specjalne listy od handlarzy i przekupniów przez „oberkomendanta Kercelaka" i jego kompanjonów. Podział tego łupu odbywa się w knajpie, róg Kercelaka i Leszno. Jeszcze jednem źródłem dochodu jest wymuszanie od robotników pieniądzy za różne świadczenia. Tak np. zabity Lubelski pobierał od tragarzy opłatę za udzielanie odpowiednich miejsc w halach i zyskiem dzielił się z innymi bojówkarzami, między innymi osławionym Tasiemką-Siemiątkowskim.

Prócz tego pobierają bojówkarze od straganiarzy Kercelaka — łapówki za „lepsze miejsca". Zdobyty i wyłudzony od steroryzowanej biedoty grosz, bojówkarze tracą na pijatykę i rozpustę. A czasem bywa zatarg o podział łupu. Niedawno między organizacją powązkowską PPS., a bojowcami wynikł spór. Zasądzono jednego kupca na „karę" 75 zł. Karę tę ściągnął bójówkarz z Powązek i pieniądze przepito. Komitet dzielnicowy Powązek zarządził ściągnięcie tych 75 zł. na opłacenie lokalu partyjnego i światła w dzielnicy powązkowskiej. A więc z takich to pieniędzy opłacane są lokale dzielnicowe partji PPS.!

Aby móc odgrywać rolę panów Woli, Powązek i Ochoty, bojówkarze pepesowcy systematycznie teroryzują robotników, grożąc śmiercią opornym, przy każdej okazji używają rewolwerów. Posługiwanie się rewolwerami dla załatwienia porachunków jest na porządku dziennym, jak tego dowodzi np. strzelanina 9/X. r. b. w restauracji Leszno 40, gdzie jeden z dowódców bojówki, radny z PPS., Piłacki i wywiadowcy policyjni Szeinman i Frankfurcki strzelali do siebie nawzajem.

Ostatnie krwawe zajścia na Woli ujawniły, że bojówka PPS., nie cofa się nawet przed morderstwami swych własnych członków, jakoteż ludzi „niewygodnych". W ciągu jednego tygodnia padli trupem z rą własnych towarzyszów, bojówkarze: Mateusz Lubelski, Lucjan Goszczyński, ciężko ranny Franciszek Sieczko i zabity został Antoni Kryński — niezłonek bojówki, dlatego, że był świadkiem mordu Goszczyńskiego. Fakty dni ostatnich nie są odosobnione, 18 lipca został zamordowany Stanisław Łapiński — bojówkarz. Od maja zginęli „śmiercią samobójczą" następujący bojówkarze: Ofenberg (pseudonim Warga) w lasku młocińskim, Edmund Musała, Boczkowski, w fabryce karabinów Arlikiewicz, pseudonim „Warjat" we wrześniu r. b. Ta niezrozumiała epidemja samobójstw każe przypuszczać, że i tu mamy do czynienia z morderstwami, tembardziej, że śmierć Stanisława Łapińskiego, ogłoszona uprzednio jako samobójstwo, dziś została ujawniona jako mord.

Bojówki więc usuwają bez żadnych skrupułów ludzi, którzy im są z tych czy innych względów niewygodni, z doświadczenia wiedząc, że każda zbrodnia ujdzie im bezkarnie.

Teror bojówkarzy dotyczy nietylko poszczególnych robotników w fabrykach i w warsztatach. Głównem ich zadaniem jest dławienie wszystkich przejawów myśli rewolucyjnej w klasie robotniczej. Zebrania, wiece, demonstrancje, bądź lewicy PPS., bądź komunistyczne, są stale rozbijane przy użyciu broni przez bojówki PPS., którym w krytycznych chwilach przychodzi na pomoc policja. Bojówki biją i mordują, jak tego dowodzi zamordowanie robotnika Białego i morderstwa popełnione 1-go maja. W dniach majowych bojówkarz Wiktor Jeger strzelał do posła Sochackiego. Rozbicie odczytu tow. Czumy i Różyckego w Warszawie jest wszystkim znane. A oto niedawno, w Warszawie, w dniu 5 listopada r. b. w dniu młodzieży, podczas gdy policja rozpędzała manfestantów, bojówcy pepesowcy chcieli sprowokować policję, by użyła broni palnej, jeden z bojowców na ulicy Staszica zaczął strzelać w górę, a następnie bić aresztowanych demonstrantów. Banda

pepesowców wpadła między policjantów i biła rękojeściami rewolwerów i kijami aresztowanych. „Towarzysz" Tasiemka, znany szpicel defenzywy, uderzył nożem czy jakiemś innem ostrem narzędziem jednego z aresztowanych w twarz, aż mu oko wypłynęło. „Towarzysz" Jendryszko, znany bandyta kresowy, były specjalista od wymuszania zeznań od więźniów politycznych, bił rękojeściami rewolwerów aresztowanych. „Towarzysz, Lucek bił kijem i chciał strzelać, gdy aresztowani byli w samochodzie ciężarowym, bili i inni. Tow. „Mały Jasio", właściwe jego nazwisko Jan Łaniewski, służy w defenzywie (oddział specjalny do pilnowania Piłsudzkiego) i cały szereg innych, znęcali się nad aresztowanymi wtedy, gdy policja trzymała aresztowanych za ręce. Na ulicy Młynarskiej w oczach policji pobili jakiegoś przechodnia do utraty przytomności. Ludność z okien krzyczała „nie bijcie łotry!". Kobiety przechodzące wymyślały m od bandytów, pałkarzy, łobuzów, i t. p. wyzwisk. Ogółem poturbowano kilkadziesiąt osób. Pogotowie ratunkowe odwiozło 7 osób do szpitala.

Bojówki pepesowskie, będące pod komendą posła na sejm pepesowca Jaworowskiego, radnego Piłackiego i komendantów Łokietka i Tasiemki, którzy komenderowali strzelaniną do robotników w dniu 1-ym maja, są bronią, której PPS. używa dla zwalczania w klasie robotniczej myśli rewolucyjnej i przy pomocy której stara się utrzymać swe wpływy.

Grozą rewolwerów zabrania PPS. robotnikom walki o wolność, zmuszając ich do służenia kapitałowi. Niejeden bowiem z robotników, w obronie życia własnego, będzie wolał słuchać pepesowców niż zginąć z ich ręki.

Począwszy od przewrotu majowego, bojówka PPS. nabiera nowego znaczenia: nie przestaje być narzędziem, za pomocą którego PPS. stara się utrzymać w posłuszeństwie masy robotnicze, staje się ona jednocześnie organem rządowym w walce z wyzwoleńczym ruchem proletarjatu, trzecią niewidzialną ręką, która dławi za gardło robotnika, by go obezwładnić".

Wyzwolenie w rządzie.

„Głos Prawdy" z 21 stycznia podaje:

„Na wczorajszem pełnem posiedzeniu **klubu „Wyzwolenia" przybył członek tegoż klubu pos. Miedziński i oświadczył, że został zaszczycony propozycją wstąpienia do rządu.** W kilka chwil potem p. Miedziński otrzymał telefoniczne zawiadomienie, iż nominacja jego na stanowisko ministra poczt i telegrafów została podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wobec tego p. Miedziński wystosował list treści następującej do klubu parlamentarnego „Wyzwolenie":

„Mam zaszczyt zakomunikować panom kolegom, że Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski zaszczycił mnie propozycją objęcia teki ministra poczt i tel. w jego rządzie. Uważając osobiście dla siebie za niemożliwe odmówienie Marszałkowi Piłsudskiemu współpracy na jakiemkolwiek stanowsku, zdecydowałem się propozycję tę przyjąć.

Dla uniknięcia możliwych nieporozumień stwierdzam, że propozycja ta postawiona mi została ściśle personalnie, nie jako członkowi klubu i stronnictwa „Wyzwolenie" i rozumie również, że i zgoda moja na nią powzięta na własną wyłącznie odpowiedzialność w niczem nie wiąże stronnictwa i klubu w jego polityce ani w jego stosunku do rządu.

Proszę uprzejmie o łaskawe przyjęcie powyższego do wiadomości i łączę wyrazy głębokiego poważania.

Powyższe pismo klub „Wyzwolenie" postanowił jednomyślnie przyjąć do wiadomości."

A więc „Wyzwolenie" powtarza za panią matką P. P. S. tą samą maskaradę. Jest i w rządzie i w „opozycji". Teraz kolej na „Stronnictwo Chłopskie", które posiada też sporo mężów godnych teki ministerjalnej w rządzie obecnym, a wysługuje im się wcale nie gorzej od „Wyzwolenia."

A jakże!

Los dwuch posłów.

Gdy obecni posłowie N. P. Ch. byli jeszcze w klubie „Wyzwolenia", znaną była nienawiść p. posła pułk. Miedzińskiego do swego „kolegi" klubowego posła „chama" Feliksa Hołowacza. Tak! chłop Hołowacz, szorstki, mówiący zawsze wszystkim prawdę w czy nie był przyjemnym dla eleganckiego zawszesze modnie ubranego paniczyka Miedzińskiego. Miedziński tak znienawidził Hołowacza, że raz na posiedzeniu plenarnem Sejmu podczas omawiania budżetu wojskowego, skoczył z pięściami do Hołowacza, krzycząc: „Zabiję cię jak psa"! Gazety wówczas opisały ten fakt, dziwiąc się, że w jednym klubie mogą usiedzieć elegant — pułkownik i chłop — „bolszewik". Dziś eleganta i „chama" spotkał różny los: p. Miedziński został kolegą p. Meysztowicza, ministrem, ku wielkiemu zadowoleniu „ludowego" „Wyzwolenia", zaś Feliks Hołowacz, poszedł za kraty więzienne!

Z martwych domów.

„Po-Wolność" w Nr. 3 pisze:

„Więzień polityczny, Wiktor Leśniak, odbywający wyrok w więzieniu w Będzinie, wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej list treści następującej:

Panie Prezydencie!

Dowiedziałem się, że brat mój wniósł prośbę do Pana Prezydenta o ułaskawienie mnie. Oświadczam, że nikogo do zwracania się o łaskę do Pana w moim imieniu nie upoważniłem, i że stało się to bez mojej wiedzy.

Zostałem skazany za rzekomą działalność antypaństwową, na podstawie zeznań płatnych agentów defenzywy na 1 rok więzienia.

Kary za przekonania i za działalność uważam za niesprawiedliwe. Jeżeli zostałem skazany przez Sąd Okręgowy, uważam, że wyrok ten może być uchylony również na drodze prawnej przez Sąd Apelacyjny.

Odwołanie się do łaski Pana, Panie Prezydencie, uważam za hańbiące mój honor proletarjacki i oświadczam, że gdyby nawet prośba brata była już doręczona do rąk Pana, łaski nie przyjmę. Proszę przeto prośby mego brata nie brać pod uwagę.

Wiktor Leśniak.

Podobny list już swego czasu drukowaliśmy. Ten z kolei dowodzi, że nie wszyscy więźniwie polityczni godzą się na amnestję indywidualną, z łaski.

Ostatnimi czasy rząd zastosował w szeregu wypadków t. zw. indywidualną amnestjz do więźniów, którym z wieloletniego terminu pozostawało do odsiedzenia nie więcej nad 2 miesiące. Ponieważ więzienia są przepełnione, a skądinąd trzeba coś robić „dla Europy", którą niedawno w Warszawie reprezentował Duhamel — więc częściowa amnestja.

RÓŻNE.

Długowieczność na Syberji. Syberja jest krajem, który dzięki wielkim i suchym mrozom, sprzyja długo wieczności. Syberyjski pisarz, Wjatkin, stwierdził, że liczba mężczyzn, przekraczających setkę, jest tam ogromna.

Najmłodszy z owych Matuzalemów syberyjskich ma lat 103. Jest nim Osip Jakowlewicz Uszakow, mieszkaniec miast Bijska. Zajmuje się on muzyką i grywa na uroczystościach i zabawach miasta. Syberyjski urząd zdrowia uznał go ostatnio za inwalidę drugiego stopnia i przyznał mu pensję państwową. Uszakow jednak odrzucił tę zapomogę.

„Umiem grać na wszelkich instrumentach i na szczęście nie mam jeszcze potrzeby przyjmować zasiłku".

Uszakow jest pełen sił i dopiero 3 lata temu (gdy miał 100 lat) poślubił pewną starszą osobę, z którą żyje nader szczęśliwie.

Drugim fenomenem był zesłaniec Szebeko, zmarły niedawno w Omsku, przeżywszy lat 101. Przez całe swoje życie ciężko pracował fizycznie, nigdy nie myśląc o zdrowiu. Nie był wrogiem napojów wyskokowych i chętnie pijał wódkę, palił wiele. Po śmierci jego, z polecenia Omskiego uniwersytetu zrobiono sekcję jego zwłok i stwierdzono, że zmarł na atak sercowy.

W okolicach Omska mieszka do dziś dnia wieśniak Szukow, liczący sobie lat 112. Podczas oblężenia Sewastopola został trafiony odłamkiem tureckiego granatu w głowę; był ranny w ręce i głowę kulami tureckiemi. Po krymskiej kampanji, opuściwszy szpital powrócił na Syberję i zrazu zajął się gospodarstwem wiejskiem, potem był handlarzem wędrownym, potem jeszcze marynarzem na okręcie aż wreszcie jako 50 letni mężczyzna powrócił na dobre do wsi rodzinnej. Jest dziś jeszcze w pełni sił, słyszy i widzi doskonale. Kiedy mówi się z nim o jego wieku, odpowiada z uśmiechem: „Chciałbym żyć tak długo jak mój ojciec"!

„A jakiegoż wieku dożył twój ojciec"?

„157 lat", odparł ze śmiechem starzec, „byłby może żył dłużej, gdyby nie to, że lód załamał mu się pod nogami, gdy przechodził przez rzekę... Wyratowano go, ale przeziębił się wówczas i umarł". Szukow czytuje codziennie gazety, bez okularów i interesuje się żywo polityką.

Najstarsza obywatelka Syberji, wieśniaczka Jefrosinja Suprotiwnaja, ma lat 119. Mieszka ona w Tatarsku. Długowieczność jest dziedziczna w jej rodzinie. Rodzice jej zmarli jako suletni, jedna z jej ciotek dożyła 153 lat. Staruszka pracowała w fabryce pończoch; jest jeszcze pełna sił, choć ostatnio nieco niedomaga... o śmierci jednak nie myśli.

O rozwoju nauki w Z. S. R. R. Niedawno odbył się w Berlinie wykład prof. Fersmana, wiceprzewodniczącego Akademji Nauk w Leningradzie, na temat „Postępy nauki i techniki w Rosji sowieckiej". Uczeni Z. S. R. R. postawili sobie, jako główne zadanie, poznanie własnego kraju. W tym celu Akademja Nauk organizuje rocznie około 75 ekspedycji do głównych terenów badań: Sybir, Turkiestan, kraj Jakutów. Ekspedycje te zajmują się nie poszczególnemi tylko dziedzinami, jak np. mineralogja, czy etnologja, lecz obejmują całokształt badań naukowych. Badania geograficzne idą ręka w rękę z antropologicznemi i kulralnemi, tak że przynoszą dużą korzyść gospodarczą. Tak np. w pustyni Karakorum odkryto obszerne pokłady siarki, w górach turkiestańskich rudę, zawierającą radium, na Uralu i w Syberji środkowej — węgiel i t. d.

Wykończono całkowicie nową kartę Sybiru pod względem geograficznym, etnograficznym i paleontologicznym, obecnie pracuje się nad kartą okolic Mirza Białego.

Powstały nowe uniwersytety w Urdze i Omsku na Syberji w Taszkiencie i Irkucku. W wielu miastach syberyjskich założono muzea krajo i ludoznawcze. Akademja leningradzka jest zajęta obecnie tworzeniem nowego gatunku pisma dla tych szczepów syberyjskich, które nie mają ani pisma, ani alfabetu.

Cenne owady. Ogólnie uważa się za najpożyteczniejsze owady pszczoły. Tymczasem wartość ich nigdy nie osiągnęła takiej ceny, jaką kosztuje każdy z 250 pasorzytów, które zawiózł do Nowej Zelandji dr. R. J. Tillyard, angielski entomolog. Pasorzyty te niszczą pewien gatunek chrząszcza, który jest utrapieniem Nowej Zelandji. „Pogromcy" chrząszcza są rzadkością w tym roku, przeto dr. T. musiał przewędrować kilka krajów europejskich, zanim po tylu wysiłkach zebrał wystarczający zapas, płacąc za sztukę 1 szylinga, t. j. przeszło 2 złote. Ponadto dr. Tillyard jednocześnie wiózł 1000 sztuk owadów, pożerających chciwie zarazę niszczącą krzaki różane. Główny jednak cel wizyty uczonego związany jest z niszczeniem głogów i cierni, otaczających osady nowozelandzkie... Ma on nadzieję uporać się z tem zadaniem przy pomocy owadów, zanim jednak użyje tego sposobu, postanowił wypróbować obrane gatunki, czy ich rozmnożenie nie będzie zagrażało innym, pożytecznym roślinom.

Wpłacajcie prenumeratę.

CO SIĘ DZIEJE W POLSCE.

Sąd nad chłopami. W dniu 11 stycznia odbył się w Baranowiczach sąd nad włościanami wsi Cyganie, oskarżonymi o udział w „zbiegowisku", które uwolnić miało dwuch „więźniów" za pomocą „gwałtu na osobie straży". Skazano:

Mokołaja Sahana na 2 lata ciężkiego więzienia;
Maksyma Sahana na 4 lata ciężkiego więzienia;
Bazylego Żyża na 3 lata ciężkiego więzienia;
Dymitra Maksimczyka na 2 lata ciężkiego więzienia;
Antoniego Pleskacewicza na 2 lata ciężkiego więzienia.

Podczas owych „zajść" nikt nie został zabity, ani ranny, ani nawet poturbowany.

Wyrok w sprawie „Strzelca powązkowskiego. Tocząca się 3 dni, w sądzie apelacyjnym, sprawa niektórych członków „Strzelca" powązkowskiego, oskarżonych o tworzenie związków terrorystycznych celem uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza z więzienia, została zakończona.

Sąd apelacyjny wydał wyrok, na mocy którego zatwierdzony został wyrok sądu okr., co do Wojciecha Dąbrowskiego i Klemensa Wasilewskiego t. j. po 8 lat ciężkiego więzienia, oraz co do Machniewicza i Wądołowskiego po 1 roku więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku rozegrały się na sali wzruszające sceny. Matka skazanego Dąbrowskiego straciła przytomność. Słychać lament i krzyki dzieci — „tatusiu".

Termin płatności podatku gruntowego. Termin płatności pierwszej raty państwowego podatku gruntowego i dodatków komunalnych do tego podatku ma być rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej przesunięty na okres od dnia 15-go lutego do 15-go marca 1927 r. Rozporządzenie ma się kazać w najbliższym czasie.

Stan wojenny podczas pokoj. Agencja Kor. Warsz. donosi:

W miasteczku Radoszkowice, położonem niedaleko granicy sowieckiej, został wprowadzony od dość już dawna stan wojenny. W związku z tem ludność miasteczka podlegać musi bardzo ostrym przepisom.

Sen. Krzyżanowski, w przypadkowy zupełnie sposób, dowiedział się o istnieniu stanu wyjątkowego w Radoszkowicach i natychmiast zainterwenjował u władz, wskazując bezprawność tego.

Czynniki rządowe przyrzekły sen. Krzyżanowskiemu natychmiast znieść stan wyjątkowy w Radoszkowicach...

Sen. Krzyżanowski, po upływie 2-ch tygodni od swej interwencji udał się ponownie do Radoszkowic. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy patrol wojskowy zatrzymał go, i dopiero po okazaniu legitymacji senatorskiej, zwolnił, przyczem wyjaśniono mu, że on, jako senator, może po godz. 10 wiecz. swobodnie chodzić po mieście, natomiast innym mieszkańcom, z powodu obowiązującego stanu wyjątkowego, jest to surowo zabronione.

Zwalnianie górników. „Gazeta Robotnicza" donosi z kopalni ksiącia Pszczyńskiego, że ostatnio nastąpiło tam masowe zwolnienie z pracy tych robotników, którzy zostali przyjęci do pracy podczas strajku angielskiego.

Poza tem zwolniono pewną część i dawniej przyjętych robotników.

Zaczynają się odczuwać skutki zakończenia strajku angielskiego.

Wybory do rady miejskiej. W niedzielę dnia 16 b. m. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Pruszkowie.

Wybrano 24 radnych. Lista nr. 3 — Jedności Robotniczej uzyskała — 11 mandatów.

PPsowska lista — 4.

Zadłużenie państwa polskiego. Państwo polskie winno:

Ameryce — 213 milj. dol.
Francji — 1 miljard franków,
Anglji — 1 milj. funt. szt.,
Włochom — 454 milj. lirów,
Holndji — 8 milj. florenów,
Norwegji — 20 milj. koron,
Danji — 420 tys. koron,
Szwecji — 6 milj. koron,
Szwajcarji — 88 tys, fr. szwajc.

Na podstawie protokułu innsbruckiego 66 milj. guldenów i 23 milj. koron złotych.

Bilonu, który jest też jedną z form zadłużenia wewnętrznego państwa — znajduje się w obiegu 459.457.009 zł. i 42 grosze.

Niemniej poważnie przedstawia się wykaz gwarancji państwowych. W liczbach zaokrąglonych państwo przyjęło gwarancji na sumy 325 milj. złotych w złocie, 16 milj. dolarów i 2 milj. funtów szterlingów.

Państwo gwarantowało pożyczki, udzielone z zagranicy miastom: Lwowowi i Krakowowi, szeregowi stowarzyszeń i firm **prywatnych.**

Wedle obliczeń — ogólne obdłużenie państwa— wyrazi się najprzejrzyściej, jeżeli wyobrazić sobie, że na jednego mieszkańca Polski wypadnie **13 dolarów długu.**

CO SIĘ DZIEJE ZAGRANICĄ.

Niemcy. 11 b. m. rzpoczął się w Berlinie olbrzymi proces przeciw braciom Barmatom, który wzbudził ogromne zainteresowanie.

O rozmiarach tego procesu będziemy mieli należyte pojęcie, gdy zważymy, że ma on trwać conajmniej 9 miesięcy, akta sprawy wypełnią cały pokój samego sufitu, a akt oskarżenia zawiera 648 stron druku in folio. Poraz pierwszy w dziejach sądownictwa niemieckiego okazała się konieczność wydrukowania aktu oskarżenia.

Główny oskarżony Juljusz Barmat żyd z Łodzi. Karjerę jednak zrobił w czasie wojny. Korzystając z tego, że Holandja była krajem neutralnym, a w dodatku odciętym od dowozu, Barmat sprowadzał zboże do Holandji z Ukrainy, a w swych podróżach przez Niemcy stykał się z wysoko postawionemi, które za pośrednictwem Barmata urabiały przychylną dla Niemiec opinję w krajach neutralnych. Od r. 1919 sprowadzał on też zboże z Ukrainy do Niemiec. W ten sposób Barmat uzyskał wpływy, któremi posługiwał się po wojnie przy zakładaniu swego koncernu w Niemczech, a następnie uzyskiwaniu kredytów państwowych.

Dużą rolę odgrywali w tych aferach niemieccy socjaliści, w czasie udziału swego w rządach. Barmatowie miljonerzy, należeli do partji socjalistycznej a ministrowie i posłowie socjalistyczni (jak kanclerz Bauer) wyrabiali im kredyty państwowe.

Zjazd mniejszości narodowych na Ukrainie. Dnia 8 stycznia otwarta została w Charkowie pierwsza narada działaczy mniejszości nrodowych Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

W związku ze zjazdem, prasa podaje szereg informacyj o mniejszościach, zamieszkujących Ukrainę.

Na zjeździe reprezentowane jest 16 proc. ludności Ukrainy, w czem 2 300 000 Rosjan, 1 420 000 Żydów, 425 tys. Polaków, 372 tys. Niemców, przeszło 100 tys. Czechów, 40 tys. Bułgarów, wreszcie Rumuni, Cyganie, Ormianie i t. d.

Na Ukrainie w okolicach, które mniejszości zamieszkują w większej masie tworzone są specjalne okręgi mniejszościowe podzielone na gminy, z których każda posiada własną radę. Takich rad mniejszościowych jest ogółem 980, z czego polskich 46. Około 50 proc. dzieci mniejszości narodowych uczęszcza do szkół znajdujących się w okręgach mniejszościowych.

Powrót emigranta. Gazety donoszą, iż rząd Z. S. R. R. zezwolił znanemu rosyjskiemu przywódcy socjalistów, Pieszechonowowi, który w swoim czasie został wydalony na powrót do Rosji.

Włochy. Wydany został dekret, na mocy którego kara pieniężna za niepłacenie podatku we właściwym terminie może być zamieniona na karę więzienia.

Nowa prowokacja faszystowska. Policja francuska w Nicei aresztowała dziennikarza włoskiego Canovi'ego, który usiłował namówić kolegę antyfaszystę Sacchi'ego do wykonania pseudozamachu na Mussoliniego. Canovi przyznał się, że odgrywał rolę prowokatora.

Stany Zjednoczone się cofają. Wiadomości otrzymane z Nowego Jorku, wskazują na załagodzenie zatargu meksykańsko-amerykańskiego. Na posiedzeniu senatu sen. Robinson zgłosił rezolucję, aby wszelkie spory, wynikłe z meksykańskiej ustawy wywłaszczeniowej, były przedkładane międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Z kolei rezolucja została przez senat przyjęta.

Anglja a Chiny. W Chinach dalej rozwija się akcja przeciwko cudzoziemcom. Po zajęciu koncesji angielskiej w Hankou, przychodzi kolej na Szanghaj, największy port chiński, gdzie cudzoziemcy usadowili się szczególnie silnie. Najbardziej zagrożona jest Anglja, która też szykuje się do akcji wojskowej. Przesyłane są ciągle nowe oddziały wojska. Natomiast rząd japoński zachowuje się bardzo ostrożnie.

Na ponowne propozycje ambasadora angielskiego w kierunku nakłonienia Japonji do wspólnej interwencji w Chinach, sprzeciwił się temu stanowczo twierdząc, że zwiększyłoby to tylko zamieszanie w Chinach. Ostatnio wysłano do Chin 4 bataljony piechoty.

Projektowana komisja parlamentarna dla wszczęcia akcji przeciw powstaniom chińczyków została ostatecznie utworzona.

Na czele komisji ma stanąć lord Chudchill. W związku z tem lord Chudchill, który od kilku dni bawi w Rzymie, został dziś telegraficznie wezwany do Londynu.

Zjednoczenie profesorów Uniwersytetu pekińskiego wysłało do członków parlamentu angielskiego depeszę, w której podpisani twierdzą, że marynarze angielscy, którzy wylądowali w Hankau zabijali i ranili obywateli chińskich i że wobec tego właśnie władze chińskie zmuszone były wysłać oddziały chińskie dla zabezpieczenia mienia i życia zarówno krajowców, jak i cudzoziemców. Koncesja angielska znajduje się obecnie pod administracją chińską — piszą profesorowie — i w żadnych warunkach nie może być oddana z powrotem anglikom.

GŁOSY WSI.

Samowole urzędników. (gm. Czajki pow. Krasnystawski). Dnia 21 grudnia ub. r. pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Bronisława Szymańskiego odbyły się wybory do rady gminnej gm. Czajki.

Na wstępie p. Szymański zaczął ubolewać, na tym, że gmina nasza już od dwu lat niema rady gminnej, że ostatnie wybory jakie się odbyły dały ludzi takich, którzy zaraz na wstępie uradzili żądać amnestji dla więźniów politycznych, wobec czego wybory musiały być unieważnione. W dalszym ciągu tego przemówienia, radził chłopom, ażeby głosy swoje oddali na p. Skolimowskiego dziedzica majątku Surchów, na Waldka administratora maj. Bończa i na p. Szmurło adminstratora maj. Kraśniczyn. „Jeżeli tych ludzi wybierzecie, będziecie mieli dobrą radę, która szybko zostanie zatwierdzona" powiedział na zakończenie.

Po przerwie, gdy chłopi zgłosili listę swoich kandydatów, p. Skolimowski po naradzie, zażądał złożenia innej. A gdy sekretarz gminy zaczął sporządzać nową listę, to komendant policji zaraz zaczął podawać lokai pańskich. Chłopi jednak nie dali za wygrane i postawili też swoich kandydatów. Wszystkich kandydatów zgłoszono 24.

Po naradzie jaką miał p. zastępca starosty z komendantem policji i paroma sługusami, odczytał listę. Okazało się, że 6-ciu kandydatów wykreślono.

Gdy chłopi zaprotestowali przeciw takiej samowoli i zażądali poddania pod głosowanie wszystkich kandydatów, p. Szymański odpowiedział, że całej listy pod głosowanie nieda, a wybory uważa za skończone.

Wobec takiej samowoli urzędnika państwowego, wnieśliśmy protest do Województwa i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i czekamy na uchylenie bezprawnych wyborów.

Chłopi! łączcie się pod czerwonym sztandarem N. P. Ch., która prawdziwie walczy o wyzwolenie chłopa i nie dajmy się prowadzać za nos.

Aleksmar.

Protekcja i sprawiedliwość. Z początkiem 1926 r. rozpisany został przez Urząd Skarbowy w Rzeszowie konkurs na sklep tytuniowy, a więc ja, jako inwalida wojenny wniosłem w przepisanym terminie prośbę o nadanie mi tego sklepu, a równocześnie o nadanie tego sklepu tytuniowego wniosła podanie niejaka Balbina Kędzia, siostra p. Kazimierza Macieląga, kontrolera skarbowego przy Urzędzie akcyz i monopoli skarbowych w Rzeszowie, gospodyni w Świlczy, której mąż przebywa w Ameryce i nadsyła jej na utrzymanie dolary i to bardzo często.

Wolny sklep tytuniowy w Świlczy otrzymała p. B. Kędzia, staranie zas moje, inwalidy wojennego nie odniosło skutku — na zapytanie zas dlaczego mnie pominięto, odpowiedziano mi, że moje podanie wniesione zostało zapóźno — pomimo, że podanie moje ja sam własnoręcznie wniosłem do Urzędu Skarbowego akcyz i monopoli państwowych w Rzeszowie dnia 18 marca 1926 r., a konkurs upływał z dniem 1 marca 1926 r. co stwierdzić mogę przysięgą.

Ponieważ na sprawie tej bardzo mi zależało, przeto uczyniłem wywiad przez Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów we Lwowie, czy prośba moja została przedłożona przez Urząd Skarbowy w Rzeszowie do Izby Skarbowej we Lwowie — na co otrzymałem zawiadomienie pisemne, że mej prośby wcale do Izby Skarbowej we Lwowie nie przedłożono.

Jan Kokoszka w Świlczy

Bezprawie (z pow. Bielskoko-Podlaskiego). Dnia 7 grudnia r. ub. z Koła N. P. Ch. w Lasczokowie były przesłane do wsi Żurobicze; pisma okólne Nr. 1 i 2, program i statut N. P. Ch. Wszystkie te papiery bezprawnie skonfiskował sołtys Michał Litwinowicz i przesłał do Urzędu gm. Kąty, a urząd przesłał dalej do Policji w Boćkach.

Papiery te były przeznaczone na prywatne organizacyjne zebranie we wsi Żurobicze.

Oprócz powyższego wójt M. Kulesza zastrzegł sołtysa, ażeby nie dopuścił do zebrania organizacyjnego, to też gdym chciał urządzić zebranie, zjawił się sołtys i oświadczył, że dopóki nie będę miał zezwolenia sołtysa, zebranie rozpędzi.

Tak to słudzy burżuazji na każdym kroku przeszkadzają N. P. Ch. w jej dążeniu do zorganizowania chłopów pod swym czerwonym sztandarem.

Działacz N. P. Ch.

Gryzi piórek. Dnia 17 grudnia ub. r. w czasie zebrania licytacyjnego w Łaskarzewie, lokaj „Piasta" Franciszek Pobory wyjął ze skrzynki pocztowej wsi Krzywda, gazetę „Lemiesz" należącą do ob. Gurki i dał ją do przeczytania jednemu z obecnych.

Po zwrócenie gazety, Pobony wrzucił ją do niewłaściwej przegródki.

Na zapytanie ob. K. Kwiatkowskiego czy tak należy robić? lokaj obszarniczy odpowiedział: „Czy to pana interes, co robi się z gazetą „Lemiesz" jak niema nikogo w gminie?

Władze gminne winny czuwać nad skrzynkami pocztowemi w których mieści się korespondencja.

Widocznie lokaje obszarników mają duże wpływy w gminach, skoro pozwalają sobie na takie wybryki.

Szykanujcie nas, my jednak wytrwamy pod czerwonym sztandarem N. P. Ch. Zwycięstwo do nas należy.

Czytelnik „Zagona".

Pachołki burżuazji. (Ostroróg, pow. Szamotuły). Po ogłoszeniu moich rewelacji przeciw policjantowi Wiśniewskiemu i Abramoniewni w Nr. 6 „Lemiesza" zrobił się gwałt. Za pośrednictwem burmistrza Dracheima sprawę skierowano przeciwko mnie do prokuratora. Wobec tego oświadczam, że wszystkie postawione wam zarzuty w sądzie udowodnię, gdyż wszystko to, co napisałem jest prawdą. A wszak prawda zawsze w oczy kole. Żeście panowie ciągle przesiadywali w szynku u Kucera poświadczy o tem tysiąc świadków. A w sprawie pobicia Rychczyńskiego, to też faktem jest, że policjant Wiśniewski aresztował Rychczyńskiego, by dać dostęp oprawcom, a później po skatowaniu go ocierał swoje skrawiowe ręce i mundur wobec licznych świadków.

Na potwierdzenie zaś zarzutu, że jesteście pachołkami burżuazji, to jest najlepszy dowód, że p. Litmanowski, który został wyrzucony z policji, dostał zaraz posadę polowego u p. hr. Kwileckiego, a oprócz tego p. hr. widocznie w uznaniu zasług zrobił go sędzią polubownem.

A teraz chciałem jeszcze zwrócić wam uwagę na to, że wobec odgrażania się mnie, zmuszony jestem oświadczyć na tem miejscu, że jakkolwiek sprowokować się nie dam, to jednak w razie, gdy stanie mi się co złego, czynię wyłącznie was odpowiedzialnymi.

Pado Wincenty.

Ciekawość policji. Dnia 12 grudnia ub. r. do wsi Wola Bliżocka zawitała policja w osobach: komendanta posterunku Łukasika i posterunkowego Noczyńskiego.

Łukasik będąc ogromnie ciekawy wszedł do mieszkania Jana Serafina przewodniczącego miejscowego Koła N. P. Ch. i koniecznie chciał dowiedzieć się o rozwoju naszej partji i ile obywatel Serafin pobiera miesięcznej pensji za pracę partyjną.

A gdy ostatni odpowiedział mu, że pracuje dla idei, a N. P. Ch. nie jest partją burżuazyjną, ażeby mogła kupować ludzi, Łukasik odszedł jak niepyszny.

W tym czasie posterunkowy Noczyński wszedł do mieszkania członka N. P. Ch., Władysława Cygana i spisał protokół, za wypowiedzenie, jako myśliciel słów rewolucyjnych, grożąc tłomaczeniem się u p. starosty.

Przestańcie nas straszyć. Żyjecie z naszej krwawicy i jeszcze gnębicie nas. Wysiłki wasze próżne. My nieugięcie stoimy pod czerwonym sztandarem N. P. Ch., wierząc, że jutro do nas należy.

Franciszek Skiba.

Chłopotopom znowóż nie powiodło się. W Budziszu odbył się dnia 12 grudnia 26 r. wiec „Stronnictwa Chłopskiego" z udziałem posła Wiewiórskiego.

Po udzieleniu mi głosu przedstawiłem zebranym obecną sytuację polityczną i postawiłem wnioski z żądaniem:

1) Rządu Chłopsko-Robotniczego,
2) Uwilnienia więźniów politycznych,
3) Przeprowadzenia reformy rolnej bez wykupu.

Ku wielkiemu oburzeniu posła Wiewiórskiego wszystkie te wnioski jednomyślnie uchwalono, co świadczy o wzrastającem uświadomieniu chłopów i zrywaniu przez nich z ugodą.

N. L.

Przykładny nauczyciel. W Rutkach pow. Łomżyńskiego jest nauczyciel p. Nodzyński. Oświatowiec ten słynie z tego, że się bardzo lubi upijać, za przeproszeniem jak świnka. Tarzając się w błocie Rutkowskiem, daje bardzo zły przykład swoim wychowańcom. Z powodu powtarzania się takich wypadków, zwracam się do Inspektora Szkolnego o zwrócenie uwagi na powyższe swojemu koledze, a w razie, gdy to nieodniesie skutku, złożymy podanie o usunęcie takiego nauczyciela, do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego.

B. Falkowski.

Wódka przyczyną nieszczęścia. Dnia 19 grudnia ub. r. we wsi Bohatery Polne zdarzył się przykry wypadek. Podczas libacji Stanisław Kasiańczuk zaczął oglądać rewolwer i spowodował wypadkowy wystrzał, który trafił w żołądek 5 letniego synka Antoniego Kasińczuka. Dziecko w okropnych męczarniach po paru godzinach zmarło, a zabójcę i jednocześnie chrzestnego ojca chłopca, aresztowano.

Aleksander Sberełowo.

Odpowiedzi Sekretarjatu Głównego N. P. Ch.

Soliga Piotr. Sprawozdanie org. otrzymaliśmy. Praca Wasza zasługuje na prawdziwe uznanie. Oczekujemy na dalsze wiadomości. Druki wysłane. **Boroń Władysław.** Ilekroć chłopi i robotnicy usiłowali zrzucić jarzmo wiekowej niewoli ekonomicznej, tylekroć klasy posiadające — fabrykanci i obszarnicy podszczuwali rządy do represji. Gazetę macie opłaconą do 1 kwietnia. **Kulesza Antoni.** Wysłane legitymacje członkowskie poczta zwróciła, tłomacząc, że jesteście nieznani. Wskażcie adres inny. **Kordan Czesław.** Wybory do sejmu zapewne wówczas będą ogłoszone, gdy rząd rozgromi opozycję. Gra jest aż nadto przejrzysta, i na bardzo krótką metę. **Małka Michał.** Wiadomość podana przez niektóre gazety, jakobyśmy wydali okólnik wzywający do niszczenia „kompromitujących" rzeczy jest zwykłym bandytyzmem i łajdactwem burżuazyjnych pismaków. **Bączyński Paweł.** Pieczątkę dla koła zamówimy, jak nadeślecie 5 zł. Kwitarjusz wysłany. **Kania Zygmunt.** Zjazd powiatowy odbędzie się 6 lutego. Poruszone w liście sprawy omówimy na zjeździe. **Myśliwiec Teodor.** Sprawozdanie koła przyjęliśmy do wiadomości. **Hukaluk Włodzimierz.** Listy z zebranymi podpisami przekazaliśmy posłowi Ballinowi. **Jesionowski Andrzej.** Podanie o zatrudnienie złóżcie sami. Nasz klub poselski wpływów na rząd nie posiada. **Olczak Marja.** Dotychczas kobiety zgadzające się z naszym programem wstępowały wprost do Kół naszych. Ponieważ we wsi Waszej Koła jeszcze niema, bądźcie inicjatorką jego założenia. **Zychla Antoni.** Wnieście skargę do Ministerstwa Skarbu. **Ch. W. z Praszki.** Korespondencję o zachowaniu się urzędnika magistrackiego Ślusarka otrzymaliśmy i postaramy się zamieścić. Na policjanta bijącego przy ściąganiu podatku złóżcie do Starostwa zażalenie.

Poda S. Trudności finansowe nie pozwaloją na wydawanie pisma w języku ukraińskim. Rozpowszechniajcie „Zagon". **Odrzygóźd Fr.** Po informacje w spawie „Wolnomyśliciela" zwróćcie się do ob. Turkowskiego Lublin ul. Foksalna 24 m. 5 **Wojowicz J.** Czery pieczęcie o które pytacie kosztują 11 zł **Siejny P.** Składki pokwitujemy w gazecie. **Zawadzki T.** W Gazecie zamieścimy. **Słowikowski M.** — Klub nasz złoży interpelację w tej sprawie. Gazety wyślemy. **Sładek M.** „Jut" jest pismem tygodniowym akademickiej młodzieży wiejskiej **Galewski L.** — Konferencja powiatowa odbędzie się napewno. Zaproszenia rozesłane przed tygodniem. Literaturę przywiezie poseł. **Rabczyński A.** — Prenumerata roczna nie uległa zmianie. Kalendarza nie wydaliśmy z powodów trudności finansowych. **Koło N. P. Ch. w Goździe.** —Policja robi protokuły, aby napędzić Wam stracha, że nie zwracacie na to uwagi macie słuszność. Chłopi niczem nie dadzą się odstaszyć od walki o lepsze jutro. Gorszej męki od warunków nędzy i poniewierki bać się nie potrzebujemy. **Kisielewski M.** — Instrukcje organizacyjne zawarte w przesłanych Wam drukach są wystarczające do założenia Koła N. P. Ch. **Walerczak A.** — Pieczątka już zamówona. Prześlemy po wykonaniu. Za pozdrowienia dziękujemy. **Rak K.** — Pogłoski rozsiewane są kłamliwe. Wiec odnotowaliśmy i jak uporamy się z już wyznaczonymi pzyjedziemy do Was. Rozbudujcie przez ten czas jeszcze silniej organizację. **Parza W.** — Pieśń oraczy jest legalna. Knfiskacie uległ w zeszłym roku kalendarz. **Szeleść P.** — Kongres będzie zwołany, ale termin wyznaczy Centralny Komitet naszej partji. **Żegal Cz.** — Kara wyznaczona przez Sąd Pokoju, ściągniętą będzie wtedy, gdy wyrok się **Bańczak J.** — Rząd chłopsko-robotniczy przyjdzie. Jest to tak pewne, jak przyjście dnia po ciemnej nocy. Organizujcie się.

Marjanowi Krakusowi, T. Janickiemu, St. Pakule, Jezemu Suskiemu. Zapytujecie dlaczego już tak długo nie dajemy przemówień sejmowych naszych posłów? odpowiadamy: od kilku miesięcy, cenzura zaczęła konfiskować i przemówienia poselskie i takich przemówień skonfiskowano nam już kilka.

„Zwolennik" i Czytelnik „Zagona" Korespondencji nieznanych autorów nieumieszczamy. **A. Zabłocki.** ListWasz przesłaliśmy do „Robociarza" w Krakowie. **Kazimierzacy.** Za życzenia dziękujemy.

Antoni Stepnowski. Artykułu Waszego nieumieścimy, gdyż jest zadługi i już nie na czasie. Prosimy natomiast o korespondencję z życia miejscowego.

Unieważnienie legitymacji.

Unieważnia się legitymację członkowską N.P.Ch. Nr. 277, jako zagubioną.

Lista składek członkowskich oraz na fundusz organizacyjny

(C. d. n.).

Wroński Piotr od 18-tu czł. N. P. Ch. — 15 zł. 75 gr., Dominuk Tad. — 2 zł., Krokicki W. — 2 zł., Pietkun Piotr od czł. Koła N. P. Ch. — 2 zł. 50 gr., Łocki K. — 1 zł., Rawicz A. — 1 zł. 50 gr., Pawlak G. — 1 zł., Drubin B. — 50 gr., Woźniak Leon — 1 zł., Wurakiewicz Jan — 1 zł., Wurakiewicz Antoni — 1 zł., Buczkowski Michał — 50 gr., Opolski Jan — 1 zł., Buczkowski Stanisław — 1 zł., Buczkowski Józef — 1 zł., Wurakiewicz Józef — 50 gr., Łowczak L. — 50 gr., Opolski Piotr — 50 gr., Pietruszerski Ignacy — 1 zł., Opolski Józef — 50 gr., Kuć Aleksander — 1 zł., Antoni Świacolab — 1 zł., Koło N. P. Ch. w Wiejcy — 3 zł. 50 gr., Koło N. P. Ch. w Ozierawcach — 2 zł., D. zebrał z Hrubieszowskiego i Zamojskiego — 2 zł. 40 gr., Gąsiński M. — 1 zł. 50gr., Nastorowicz — 2 zł., Ciągliński — 1 zł. 50 gr., Koło N. P. Ch. w Starosielcach — 1 zł. 70 gr., Ciepłucha W. — 2 zł., Rzepicki M. — 1 zł., Jóźwiak D. — 1 zł. 50 gr., Tomaszewski — 50 gr., Gardziński 50 gr., Antoszczak B. — 2 zł., Miciński K. — 2 zł., Koło N. P. Ch. w Starosielcach — 10 zł., Janiak — 1 zł., Omiński K. — 50 gr., Nikiel A. — 50 gr., Koło N. P. Ch. w Ozierawcach — 3 zł. 50 gr., Busiecki B. — 50 gr., Justyński G. 50 gr., Aokosa Jan — 1 zł., Roman Paździrek — 2 zł. 70 gr., Andrzejczak W. — 2 zł., Wilamowicz — 2 zł., Koło N. P. Ch. w Rudzie — 6 zł., Make Jan od członków — 8 zł., Koło N. P. Ch. w Podlasiu — 8 zł., Szczepański — 50 gr., Danieluk G. — 50 gr., Bogusiak M. — 50 gr., Łaszczuk Konstanty — 5 zł., Błaszczyk S. — 50 gr., Lipka F. — 50 gr., Maciński G. — 1 zł. 50 gr., Rzepecki G. — 50 gr., Dobieraj W. 1 zł. 50 gr., Kotwica Marjan — 3 zł. 25 gr., B[illegible]lecki I. — 2 zł., Rechowicz Antoni — 4 zł., Zamiatał Jerzy od członków — 7 zł., Dereń Jan od członków — 5 zł., Koło N. P. Ch. w Mościskach — 6 zł., Kudlak — 2 zł., Bermer Franc od członków — 5 zł., Koło N. P. Ch. w Rawie — 5 zł. 35 gr., Koło N. P. Ch. w Jedwabnem — 6 zł. Pokorski Paweł — 1 zł., Bortniak Piotr — 1 zł., Hamulczuk Br. — 1 zł., Kendzierawski Jerzy — 1 zł. 50 gr., Trusz Mikołaj — 1 zł., Demczuk Aleksander — 1 zł. 20 gr., Lać Wasyl — 1 zł., Kudlak — 2 zł., Gutowski A. — 2 zł., Wróbel W., Lenczewski, Gobat Jan, Paździrek, Fećko, Firlejczyk, Żyłka, Noworyta i Lenczewska razem — 2 zł. 15 gr., Komitet N. P. Ch. w Nowym Sączu — 5 zł., Szczepaniak F. — 50 gr., Niesiuła — 50 gr., Koło N. P. Ch. w Ozierawcach — 5 zł. 50 gr., Kąkol i Ziołkowski razem — 2 zł., Jakób Samaruk od członków — 20 zł., Norworjło Mieczysław — 1 zł. 95 gr., Rzepecki G. — 1 zł., Janik K. — 50 gr., Mirek W. 50 gr., Tomasiak Jan — 22 zł. 5 gr., Filecki G. 1 zł., Midrys A. — 1 zł. 50 gr., Adamowicz B. — 50 gr., Filamowicz E. — 2 zł., Klimek Stanisław — 50 gr., Koło N. P. Ch. w Anieline — 3 zł., Babik Stanisław od członków — 8 zł. 25 gr., Malesa Mikołaj — 10 zł., Wilkowski G. — 2 zł., Wichura St. — 1 zł., Lipski G. — 1 zł., Omielaniuk A. — 50 gr., Podlewski Maksymiljan od członków — 8 zł., Majak Feliks — 3 zł., Koło N. P. Ch. w Kotówce — 2 zł.

50 gr., Tymiński G. — 1 zł., Stępa W. — 1 zł., Flacki — 1 zł. 50 gr., Od członków z Izdebnika — 1 zł. 50 gr., Koło N. P. Ch. w Miściszkach — 4 zł. 50 gr., Wojtowicz St. — 1 zł., Trusz Gabrjel — 1 zł., Panasiuk Jan — 1 zł. 30 gr., Wasenczuk Józef — 1 zł., Kuryś Semen — 1 zł., Mazurek Jan — 1 zł., Trusz Jan — 1 zł., Doreń Jan od członków — 6 zł., Koło N. P. Ch. w Mościskach — 4 zł. 50 gr., Koło N. P. Ch. w Cucniowie — 8 zł. 25 gr., Nowak Antoni od członków — 7 zł., Koło N. P. Ch. w Łaskarzewie — 5 zł., Dziadziuluk Aleksander — 4zł., Wołoszyn Józef — 2 zł. 50 gr., Jóźwiak Jan od członków — 16 zł. 75 gr., Skowieński Jan — 10 zł., Hałasiński od członków 10 zł., Koło N. P. Ch. w Siedliszczach — 10 zł., od członków w Jutrzkowicach — 5 zł., Bogdziewicz Józef — 2 zł., Świdnicki Władysław — 4 zł., Kuśpit Paweł — 1 zł. 80 gr., Haczyński Władysław — 1 zł. 20 gr., Godlewski A. — 2 zł., Skwara K. — 3 zł., Sałek S. — 1 zł. 50 gr., Jabłoński L. — 50 gr., Pietrzak — 50 gr., Kuma J. — 2 zł., Nalepa — 1 zł., Frończak — 1 zł., Gadzała M. — 50 gr., Kaczorowski — 50 gr., Drwecki W. — 1 zł., Pawłowski — 1 zł., Wołowicz K. — 50 gr., Dąbek A. — 2 zł., Tekliński G. — 1 zł., Żukowski — 70 gr., Lipiec W. — 50 gr., Skwara Jan — 5 zł. 50 gr., Rusinek G. — 2 zł., Wadzin M. — 50 gr., Woźniak — 50 gr., Siezek — 50 gr., Pezela — 18 zł. 27 gr., Madecki K. — 1 zł., Karnowski — 1 zł. 50 gr., Wojcicki A. — 50 gr., Wolnicki — 50 gr., Spodowski A. — 1 zł., Kasparzk — 50 gr., Marczewski G. — 1 zł., Grzegorczyk A. — 50 gr., Barbachowski — 50 gr., Gorowicz — 2 zł., Rybaczek B. — 50 gr. Piotrowski — 1 zł., Derkacz Z. — 50 gr., Redka Sergjusz — 15 zł., Zaborowski 50 gr., Oleśnik A. — 50 gr., Członkowie z Oziarowiec — 31 zł. 40 gr., Piotrowski G. — 2 zł., Dąbrowski W. — 50 gr., Jesion — 50 gr., Sosiński G. — 1 zł. 50 gr., Wilczyński K. — 1 zł., Moczański W. — 2 zł., Świechta B. — 70 gr., Krakowiak G. — 70 gr., Koprowicz A. — 1 zł., Dudzik — 50 gr., Giroń — 1 zł., Gawlik T. — 1 zł., Piekosza — 2 zł., Chrzanowski — 1 zł.

Jarosz A. — 2 zł., Miński E. — 40 gr., Moskalik — 25 gr., Łacisz S. — 1 zł., Matyszczak A. — 50 gr., Gieroń — 1 zł., Ryś A. — 50 gr., Kwiatkowski M. — 50 gr., Sobota K. — 2 zł., Biskupski — 3 zł., Pakosz — 1 zł. 50 gr., Jaworski L. — 4 zł., Żak M. — 5 zł., Stachurski — 90 gr., Bielecki — 2 zł., Wojdyna — 1 zł., Pędzik M. — 1 zł. 50 gr., Machulski B. — 3 zł., Kowalik — 1 zł., Dybowski E. — 50 gr., Janowski — 50 gr., Pilce A. — 90 gr., Ozoń 2 zł., Drzewicki F. — 1 zł., Niemira G. 2 zł., Filecki — 1 zł. 50 gr., Przybyszewski — 40 gr., Brzeza A. — 90 gr., Bilecki W. — 25 gr., Woźniak — 2 zł., Lutawicz K. — 3 zł. 50 gr., Krzemieński — 1 zł., Wojtecki zebrał 4 zł. 50 gr., Brzeziński — 1 zł., Łukoń — 2 zł., Woroniuk — 1 zł., Zieliński M. — 1 zł. 50 gr., Mardecki K. — 2 zł., Zięba A. — 90 gr., Adamski — 90 gr., Gawroń W. — 50 gr., Kosiński F. — 3 zł., Łubień — 50 gr., Lichota A. zebrał — 4 zł. 90 gr., Czerkaski — 1 zł., Sobol M. — 1 zł., Winnicki R. — 2 zł., Chachel — 30 gr., Gozdecki S. — 1 zł., Stefaniuk B. — 1 zł., Bobrzycki zebrał — 6 zł. 70 gr., Tatarczuk — 1 zł., Łomnicki S. — 2 zł., Szulakiewicz W. — 1 zł., Delecki K. 2 zł. 50 gr., Kuprjanowicz M. — 90 gr., Bąk A. — 90 gr., Kulicki G. — 50 gr., Dziurska Z. — 3 zł., Bielecki — 1 zł., Michalski M. — 70 gr., Grzybowski — 2 zł., Sarmiak A. — 2 zł., Gołonog B. — 25 gr., Kasprzyk — 50 gr., Lasoń A. zebrał 6 zł. 50 gr., Zieliński W. — 2 zł., Bugajczyk — 1 zł. 50 gr., Muszno — 70 gr., Sobczyk — 70 gr., Bolesławski M. — 2 zł., Pistal Wacław — 11 zł., Kotomański — 1 zł., Suśko A. — 2 zł. 50 gr., Janowski G. — 50 gr., Gawryś A. 60 gr., Biernat P. — 2 zł., Pyź K. — 1 zł., Jarecki M. zebrał — 4 zł. 90 gr., Mól B. — 1 zł., Mrówka K. — 2 zł., Niekraśny B. — 1 zł. 50 gr., Boryś A. — 70 gr., Niechta W. — 2 zł., Dworzycki — 1 zł., Wołowiec — 2 zł., Zagórski — 50 gr., Śmigalski R. 3 zł., Grzelak M. — 1 zł., Stępniewski B. — 1 zł., Żabczyk — 2 zł., Łagoda K. — 1 zł. 50 gr., Karliński — 50 gr., Piekszo — 2 zł., Łoziński zebrał — 6 zł. 70 gr., Boryna W. — 1 zł., Zarychta — 1 zł., Bortnicki — 50 gr., Filipiak M. — 1 zł., Karbowski — 2 zł., Wąsik — 2 zł., Niemira K. — 2 zł., Wilczyński — 1 zł., Andrzejak W. — 1 zł. 50 gr., Skolski Z. — 50 gr., Mieniak — 70 gr., Kalusz — 2 zł., Jancewicz Mich. — 50 gr., Popiel Mich. — 50 gr., Szpiglamin Stanisław — 50 gr., Choroszy Piotr — 1 zł., Kumiszczo Mikołaj — 50 gr., Surwiło Adolf — 50 gr., Kumiszczo Jan — 50 gr., Bakuło Józef — 50 gr., Kumiszczo Józef — 20 gr., Surwiło Konstanty — 30 gr., Jancewicz Michał — 20 gr., Popiel Władysław — 20 gr., Kumiszczo Franciszek — 20 gr., Szpiglamin Stanisław — 20 gr., Kumiszczo Jan — 20 gr., Radzion Jan — 5 gr., Szakun Józef — 10 gr., Bakuło Bolesław 20 gr., Radzion Konstanty — 30 gr., Pierzgalski J. — 50 gr., Woźniak W. — 50 gr., Wysocki M. — 50 gr., Ciechacki J. — 50 gr., Skowroński J. — 50 gr., Ziemieński J. — 50 gr., Jagralski J. — 1 zł., Magala — 2 zł., Gorniak C. — 50 gr., Rudnik K. — 50 gr., Andrysiak — 1 zł., Plech W. — 1 zł. 50gr Miński — 2 zł., Gonciarz K. zebrał — 6 zł. 70 gr., Rogowicz L. — 1 zł., Andek C. — 2 zł., Sobieraj C. — 1 zł. 50 gr., Sokołowski D. — 1 zł., Woldan — 1 zł. 50 gr., Sokołowski F. — 50 gr., Kubicki Z. — 2 zł., Połowniak — 3 zł., Dębiński — 70 gr., Rawicz D. — 1 zł. 20 gr., Rawiczek A. — 50 gr., Sukawski G. — 3 zł., Kasprzak — 1 zł., Zambrzykowski E. — 2 zł., Korba — 1 zł. 50 gr., Miścigocki — 90 gr., Bielisz — 20 gr., Pramikowski — 5 zł., Zorychta — 2 zł., Chochel — 1 zł., Lipa St. — 50 gr., Chochel A. — 1 zł., Łukawiec K. — 1 zł. 50 gr., Brzeziński — 3 zł. 60 gr., Guz St. — 50 gr., Jadza W. — 1 zł., Karliński — 1 zł., Dąbrowa G. — 1 zł. 20 gr., Uciechowski — 90 gr., Wawrzyniak D. — 1 zł., Kwieciński zebrał — 12 zł., Wilczyński — 2 zł., Stachurnicki S. — 3 zł., Nagajczyk — 5 zł., Kołaniak — 3 zł., Sukowski — 1 zł., Dymowicek — 4 zł., Bieńkowski zebrał — 9 zł. 50 gr., Koło N. P. Ch. w Ćwiniowie — 8 zł. 23 gr., Nowak Antoni — 7 zł., Pażyna Józef — 1 zł. 50 gr., Urbanowicz S. — 1 zł. 50 gr., Saczuk Piotr — 1 zł. 50 gr., Czaków L. — 2 zł., Pieniak — 1 zł., Rykowski G. — 1 zł. 50 gr., Garbot — 3 zł., Kostomski K. — 1 zł., Niegocki — 4 zł. 20 gr., Sosiński G. — 2 zł., Derlik — 2 zł., Cieślicki — 3 zł., Drzymała — 1 zł. 50 gr., Młodawski — 70 gr., Mielecki — 4 zł. 30 gr., Kowalczyk — 1 zł. C. d. n.

Listy wysłane przez Sekretatarjat Główny N. P. Ch.

Bańbula J., Rudko S., Wojtaszek W., Burak J., Bartłomiejczyk W., Obielecki B., Bereza W., Rogólski K., Domański G., Wolski Z., Koło N. P. Ch. w Zalesiczkach, Pierścionek A., Urbański J., Kwiecień W., Knap K., Koło N. P. Ch. we wsi Krasne, Podlewski, Bondziur J., Tarasiuk J., Kubicki A., Turkowski Z., Kowalczyk P., Kowalski J., Nowosad M., Flejterski M., Der Ł., Koło N. P. Ch. we wsi Borawe, Koło N. P. Ch. we wsi Zamość, Koło N. P. Ch. we wsi Czarnowiec, Koło N. P. Ch. we wsi Nowa wieś, Koło N. P. Ch. we wsi Zabiele, Lesak J., Kuszyk S., Oberda W., Ponkowski S., Ponkowski P., Koło N. P. Ch. we wsi Kępa Chotecka, Koło N. P. Ch. w Trzcińcu, Koło N. P. Ch we wsi Stryjki, Ołdak J., Szczęsny I., Koło N. P. Ch. w Adrjanowie, Koło N. P. Ch. w Płoszowie Małym, Ryczek S., Wołoszyn J., Koło N. P. Ch. w Hucie, Koło N. P. Ch. w Cisowie, Machul S., Godzik K., Koło N. P. Ch. w Nowotańcu, Taraszczyk M., Garbat J., Kukulski S., Gołuchowski A., Lisowski J., Trzebiński P., Szafulski A., Kowalski J., Majchrzyk S., Karbownik J., Garbat S., Kuszewski W., Sędecki F., Ucichowski J., Gad W., Garbat M., Terelak F., Szymczyk J., Ginter F., Boruń I., Pomocnik W., Stojecki A., Radwański Z.

CENY ZBOŻA

(za 100 kg.)

Żyto 37—41 zł. Pszenica 49—51 zł. Jęczmień browarowy 34 zł., na kaszę 29 zł. Owies 30 — 31 zł.

CENY PIENIĘDZY.

Dolar Stanów Zjednoczonych 9 zł. frank francuski za 100 fr. 35 zł. 73 gr., frank szwajcarski za 100 fr 173 zł. 31.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW BILSKI, PRZYRYNEK 15.

Druk. „Stołeczna", Wolska 16. Tel. 80-67.

